

Dawno, dawno temu, w nieistniejącym dziś PRL...

Ponad czterdzieści lat temu, do „Solidarności” w Rzeszowie zaczęli wstępować nauczyciele. Nie, nie dlatego, że robili to, co wszyscy z innych miejsc pracy. Chcieli zlikwidować „Dziesięciolatkę” – szkołę modelu sowieckiego, choć tam właśnie zakończono ten eksperyment – do której dzieci poszły od września 1978 roku, chcieli usunąć kłamstwa i przemilczenia ze szkół, chcieli więcej pieniędzy na oświatę, chcieli mieć pensje porównywalną z pracownikami inżynieryjno-technicznymi.

I kadencja 1980 – 1990. Niedokończona

Nauczyciele w Gdańsku mieli łatwiej – spisywali oświatowe „postulaty” (nowe słowo w 1980 r.) i choć nie weszły w skład „21 postulatów”, oczekiwali na rozmowy z ministrem edukacji. W Rzeszowie wiedza o postulatach oświatowych, postulat strajkujących robotników w WSK PZL Rzeszów – wprowadzić reformę programową w szkołach, a do szkół średnich przyjmować młodzież według uzdolnień, a nie według pochodzenia i poparcia, utworzenie jednego NSZZ „Solidarność” 17 września 1980 r. i ciągłe przeciwdziałanie ZNP – przeważało szalę. Najszybciej organizowali się nauczyciele w szkołach kuratorskich (zespołach szkół zawodowych, w liceach), ale i nauczyciele w szkołach podstawowych, i panie w żłobkach – zaczęły przynosić listy imienne do Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego „Solidarności” przy ul. Obrońców Stalingradu (dziś to ul. Hetmańska – może przydała by się tam jakaś tablica?).

Przełomem w organizacji „S” w rzeszowskiej oświacie było Porozumienie Gdańskie między protestującymi nauczycielami i Krzysztofem Kruszewskim, MEN. Jako wsparcie protestu oświaty w okupowanym Urzędzie Wojewódzkim wraz z Elżbietą Milewską-Mitką z „samochodówki” lecimy do Gdańska z radością spotykając w warszawskim lotnisku delegację Krajowej Komisji Koordynacyjnej Oświaty i Wychowania, w opaskach, ze znaczkami „Solidarności”, która wprost z okupowanej sali nr 920 w Gdańsku przyjechała na jutrzejsze spotkanie z Sejmową Komisją Oświaty i Wychowania. Sejmowa Komisja ponoć nas wesprze, jeśli nie będzie strajków solidarnościowych, a Wałę-

sa zapowiada w imieniu Krajowej Komisji Porozumiewawczej, zrzeszającej po 17 września Międzyzakładowe Komitety Założycielskie NSZZ „Solidarność” z całej Polski, że powstrzymywanie strajków solidarnościowych, w tym górniczych, obowiązuje do poniedziałku 17 listopada 1980 r. W Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej jest nasza baza drukarska – zostają przeszkolonym drukarzem, choć tylko na powielaczach. W sobotę w Gdańsku odcinają nam telefony, ale władza ustępuje przed groźbą solidarnej „Solidarności” - strajku solidarnościowego w obronie lekceważonych pracowników budżetówki: oświaty, służby zdrowia i kultury. Dlatego Roman Letwak z „S” i K. Kruszewski podpisują Porozumienie Gdańskie. Jest poniedziałek 17 listopada, godzina 4.22 – długie oklaski i Hymn, potem Rota. Gratulacje i członkowie delegacji rządowej w akcji: „Przekażcie do regionów, że jest porozumienie i strajki są niepotrzebne”. Tego samego dnia, w południe minister podpisuje analogiczne porozumienie z ZNP, którzy nie protestowali, ale są cennym sojusznikiem władzy. Wracam z tekstem do Rzeszowa - wreszcie będzie wypłacona w oświacie „wałęsówka” (850 złotych), od stycznia otrzymamy „trzynastkę”, przez dwa lata obniżane będzie pensum do 18 godzin, już niedługo pensja wzrośnie powyżej średniej krajowej i będzie porównywalna z pracownikami inżynieryjno-technicznymi, będzie dodatek dla nauczycieli pracujących na wsi, a ojcowie też będą mogli korzystać ze zwolnień dla opieki nad dzieckiem. „Dziesięciolatka” nie będzie realizowana, nakłady na oświatę mają wzrosnąć dwa razy.

Nauczyciele teraz szybciej przełamują bariery - zarejestrowane już Koła i Komisje Zakładowe oświaty z terenu rzeszowskiego MKZ tworzą 21 listopada 1980 r. Komisję Porozumiewawczą Oświaty przy MKZ w Rzeszowie, potem przekształconą w Sekcję Regionalną. Zostają jej przewodniczącym i zostają członkiem Prezydium Sekcji Krajowej O i W.

Zimą 1981 r. rozpoczęliśmy długie i skomplikowane negocjacje programowe, zmieniając praktycznie wszystkie przedmioty szkolne, wymusiliśmy uzupełnienie programu języka polskiego dla szkół zawodowych

– osiemdziesięciostronicowa broszura Teksty uzupełniające dla kl. I zasadniczej szkoły zawodowej weszła do użytku szkolnego – pomimo stanu wojennego – od września 1982 r.), wymusiliśmy wprowadzenie historii jako nowego przedmiotu nauczania do szkół zawodowych. Zmiany dotarły do wszystkich uczących się Polaków; szczególnie do uczniów szkół zawodowych, czyli ok. połowy uczniów po szkole podstawowej, trafiły tam nawet fragmenty Biblii.

Wreszcie mogliśmy jako Rada Pedagogiczna zatwierdzać w tajnym głosowaniu dyrektorów szkół - jeśli nauczyciele nie dali się zastraszyć, nie byliśmy zaskakiwani wizytacjami po dzwonku na lekcję, a do warsztatów szkolnych wróciła ciepła woda.

W maju 1981 r. według GUS płaca średnia nauczyciela bez godzin ponadliczbowych wynosi ok. 5700 zł (z godzinami 6384 zł), czyli wobec średniej płacy pracownika inżynieryjno-technicznego – 8100 zł – płaca nauczyciela jest daleko w tyle.

Sytuacja z życia wzięta: - strajk ostrzegawczy w szkole, (chyba SP 13 w Rzeszowie – SA), po pobiciu kolegów w Bydgoszczy, nauczyciel słyszy pytanie:

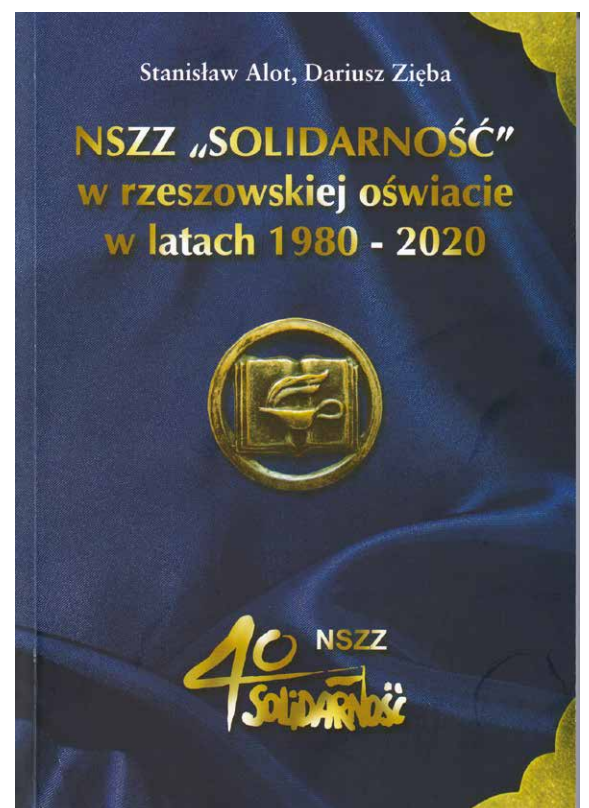
„A mój wujek jest milicjantem i on ma pistolet, i mówi, że nosi ten pistolet odblaskowy, i tylko czeka na rozkaz, żeby tych wszystkich strajkujących powystrelać. Ale to chyba nie jest Polak, prawda, proszę pana?”.

Jakiej odpowiedzi powinien udzielić nauczyciel, aby nie został postawiony w stan oskarżenia za „szkalowanie organów porządkowych” i „podrywanie zaufania do władz PRL”?

Wypowiedź jest autentyczna, pochodzi od uczennicy czwartej klasy jednej ze szkół podstawowych w Rzeszowie i została wygłoszona w piątek, 27 marca, po informacji nauczyciela, że lekcje odbędą się, a flagi i opaski oznaczają poparcie dla strajku ostrzegawczego NSZZ „Solidarność”.

II kadencja 1990 – 1992. Chcieliście Polskę, no to ją macie

Umowa „Okrągłego Stołu” pozwalała na zarejestrowanie NSZZ „Solidarność”, ale nie przywracała „Solidarności” według stanu



z 1981 r. Majątek Związku nie został zwrócony, organizacje związkowe „Solidarności” powstawały od nowa, istniejące organizacje związkowe, jak Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych, czyli centrala komunistycznych związków zawodowych [utworzona po likwidacji „Solidarności” w 1982 r., związana z PZPR, po 1990 r. z SLD], czy ZNP – zachowywały majątek, lokale i członków. Znów, jak w 1980 r., ZNP zrzeszał prawie wszystkich nauczycieli, znów „Solidarność” startowała bez niczego i miała, zaczynając od zera, zmienić edukację z socjalistycznej na narodową. W dodatku w Sejmie zasiadało tylko 35 proc. posłów z „Solidarności” na czteroletnią kadencję, a prezydentem został Wojciech Jaruzelski, symbol stanu wojennego. W następnej kadencji może będą wolne wybory? Do szkół w okresie rządów Jaruzelskiego wepchnięto ludzi z „ludowego” Wojska Polskiego, z MO, z PZPR – jako nauczycieli, zastępców dyrektorów czy dyrektorów. Za kilka miesięcy okaże się, że nowy dyrektor po odwołaniu „starego” musi pracować ze „starymi” zastępcami, których zmiana – oczywiście – nie dotyczy.

Reszta w książce NSZZ „Solidarność” w rzeszowskiej oświacie w latach 1980 – 2020 autorstwa Stanisława Alota i Dariusza Zięby, która ukazała się dzięki Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania w Rzeszowie i z epidemicznym poślizgiem została zaprezentowana 19 czerwca 2021 r.